



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

## DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja 28, telefon nr. 50, skrytka pocztowa № 21, telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rekopy bez zastrzeżenia nie zwracają się.  
Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 6-ej do południa.

**CENA PRENUMERATY:**  
Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

**OGŁOSZENIA:**  
1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na drugą” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wiersz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**  
Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez odniebania. Ciepła kąpiel 10 k. pacj. Reichert, posie skąd ant. p. Władysław.

**Wydział Lecznico-Gimnazjalny, Masażu i Szkoła Fichtunku St. Kiffera**  
w Częstochowie. II Aleja 30.  
COMPLETY DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI.

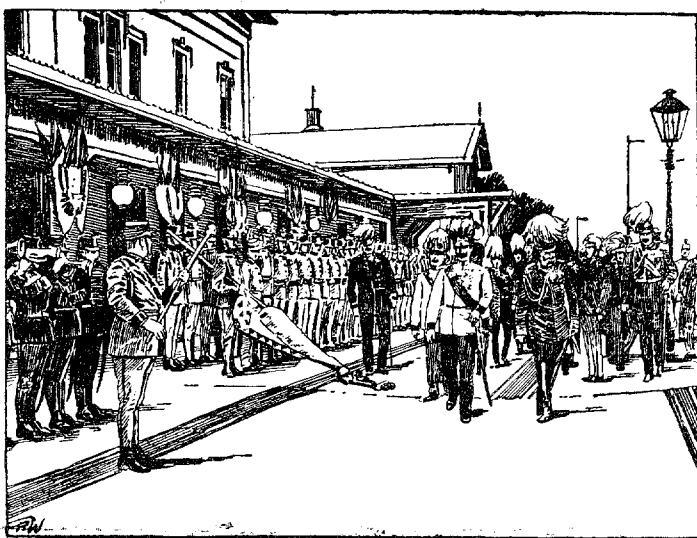
**Gabinet lecznico-dentystyczny Michała Rozenowicza,**  
ul. I-sza Aleja № 6 dom pani Rygockiej. Od dnia 1-go Lipca zostaje przeniesiony do domu W-jej pani Piaseckiej. **№ 33 przy II Alei; I piętro.** 202-12-4

### Więści polityczne.

**Wilhelm II w Wiedniu.**  
Prasa austriacko-niemiecka, pielęgnująca zawsze w głębinach duszy marzenie o połączeniu wszystkich Niemców pod berłem Hohenzollernów, powitała oczywiście owacyjnie Wil-

helma II, bawiącego w odwiedzinach u Franciszka Józefa, zapewniając wysokiego gościa, że wszystkie ludy Austro-Węgier widzą w przymierzu z Rzeszą niemiecką szczyt szczęśliwości ludzkiej na ziemi.

Przeciw temu twierdzeniu występuje energicznie jeden z korespondentów wiedeńskich,



Cesarz austriacki i Wilhelm II w Wiedniu.

przypominając, że Austria padła niegdyś ofiarą rafinowanego oszustwa ze strony Bismarcka, który zapewniwszy sobie w trójprzymierzu poparcie Austro-Węgier na przypadek wojny z Rosją i Francją, zawarł cichaczem z Petersburgiem drugą umowę, mocą której rzucił Austrię na pastwę Rosji, obiecując jej (Rosji) życzliwą

neutralność, gdyby roszczyrzyć chciała ze szkoda Austrii wpływ swój na Bałkanach. Ow „asekuracyjny” traktat Bismarcka zaostriżył ostrożność rządu austriacko-węgierskiego, który, przekonawszy się, że na Niemcy liczyć nie może, postarał się o porozumienie z gabinetem petersburskim w sprawie polityki bałkańskiej.

### W KOPALNIACH.

POWIEŚĆ.

Tomaszyl

Józef Mondschein.

(Ciąg dalszy; patrz nr. 94.)

Etienne istotnie pomyślał, że to deszcz. Najpierw parę ciężkich kropli upadło na rękę kosza, potem spadł deszcz, który wkrótce przeszedł w ulewę. Widocznie w dachu był dziura, przez którą woda całą strugą lała się na głowę Etienne'a. Ziab stawał się nieznośnym. Głęboko szybu zionęła wilgoć zabojeza... Nagle rzekłszy błyskawica rozdarła ciemność: przemknęło koło oświetlonej jaskini pełnej pracujących górników, poczem znowu zapanowała ciemność...  
— To pierwsze piętro, oznajmił Maheu. Jesteśmy teraz w głębokości trzydziestu dwudziestu metrów. Dziś jakoś wolno się jedzie...  
Podniósł swą lampkę i oświetlił prostopadłanki dębowe, które biegną z szybkością szyn do kotłami pośpiesznego pociągu. — Również szybko przebiegli dwa następne piętra.  
— Jakaż to głęboka! szepnął Etienne, któremu zdawało się, że minęło już parę godzin. Stał w bardzo niewygodnej pozycji, nie mógł poruszyć się wcale, bo łokieć Katarzyny opierał mu bole dotkliwie. Siedział w milczeniu, przytuliwszy się pierwszą do niego i pograżył ją w swoich marzeniach, a z jej ciała młodego człowieka nął żar, co rozpalający krew młodą, zachęcał do śpiączki lubieżności...  
Kiedy wreszcie koesz minął pięćset pięćdziesiąt cztery metry i zatrzymał się na dnie

szybu, to Etienne zdziwił się bardzo, dowiedziawszy się, że opuszczenie się trwało tylko jedną minutę. Łoskot żelaznych zasuwek i haków i poczucie twardej ziemi pod nogami wprawiły go w zachwyt.  
— Ależ to żar bucha od ciebie!... No, no... Ciągle miałem twój łokieć w boku...  
Dzieweczyna parsknęła śmiechem.  
„Jakież to głuptas! Trzeba chyba mieć bielmo na oczach, aby wciąż jeszcze brać ją za mężczyznę...  
— W oku masz mój łokieć, nie w boku! — odpaliła mu wśród ogólnego śmiechu.  
— Lecz Etienne zdumiał się tylko, nie rozumując, z czego się śmieją...  
Kosz opróżniono. Robotnicy wysiedli w przedziale, gdzie odbywało się ładowanie węgla. Było to wejście do czterech galerii.  
— Chodźcie, — zwrócił się Maheu do Etienne'a. Do miejsca, gdzie pracuję, mamy jeszcze dobre dwa kilometry.  
Partje górników coraz częściej znikają w ciemnych czeluściach galerii. Piętnastu ludzi skierowało się na lewo razem z Maheu. Katarzyna, Zacharjasz i Levaque szli naprzód, poza nimi Maheu, Etienne zaś zamykał pochód. Szedł w milczeniu, po omacku, w skąpym świetle lampek.  
Etienne co krok potykał się o szyny. Do uszu jego dolatywał niekiedy jakiś głuchy huk podziemny, niby odgłos grzmotu przy dalekiej. Huk ten zdawało się szedł z samego wnętrza ziemi. Czy aby nie zawali się ziemia? — pomyślał.  
W miarę posuwania się naprzód, zauważył, że galerje stają się coraz węższe; sklepienie obsuwało się coraz niżej, zmuszając ich do ciągłego schylania się. Raz nawet zdarzyło się, że Etienne tak silnie uderzył się głową o zrąb,

że gdyby nie skórzana czapka, napewno roztrzaskałby ją sobie na poly. Tymczasem ani Maheu, który szedł przed nim, ani żaden z górników, których ruchy wciąż obserwował, nie uderzył się ani razu. Ale co najbardziej dziwiło Etienne'a, to ostre zmiany temperatury. W dole szybu, gdzie odbywało się wydobywanie górników, odczuwało się chłód, w sztolni dął wiatr mroźny, który niekiedy przechodził prawie w wichurę, w innych zaś galerjach, w miarę przesuwania się w głąb, robiło się coraz cieplej, coraz duszniej.  
Maheu szedł w milczeniu. Skręciwszy na prawo do nowej galerji, rzekł nie obracając się do Etienne'a:  
— Pokład Wilhelma...  
Tu właśnie pracowali, Etienne zaraz na początku startł sobie głowę i rękę. Sklepienie było tu tak niskie, iż nieraz trzeba było przez dwadzieścia do trzydziestu metrów iść, zgiąwszy się w kabłak, dotykając niemal rękami ziemi. Nieraz woda dochodziła do kostek.  
Przeszedłszy w ten sposób z dwieście metrów, stracił nagle z oczu Levaque'a, Zacharjasza i Katarzynę. Widocznie wpełzli do jednego z rozwartych przed nimi szczelin...  
— No, a teraz do góry! — rzekł Maheu. Zawieś pan lampkę u pasa i wiążmy ją.  
Przeszedłszy koło piętnastu metrów, ujrzał pierwszą galerję boczną. A trzeba było wdrapać się jeszcze wyżej. Maheu bowiem ze swą rodziną pracował na szóstym piętrze „w samym piekle”, jak się wyrażali górnicy. Etienne zdyszał się, głazy piaskowca zawadzały mu ciągle na drodze. Ręce miał podrapane, całe nogi w sińcach, a z braku powietrza krew mu uderzała do głowy, wałąc w skroń niby młotem.  
(D. c. n.)

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycyńszych do najwykonalniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamiennikarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, III Aleja dom własny (dawnej I. WASZEK) 262

## Bandytyzm.

W polemice z p. Karolem Szlenkerem na łamach „Kurjera Warszawskiego” z dnia 11-go b. m., Bolesław Prus, wypowiada w sprawie bandytyzmu szereg uwag, z których pozwalamy sobie przytoczyć następującą:

„Bandytyzmowi można zapobiedz jednym z dwu sposobów: albo za pomocą dobrej policji, albo—przez samopomoc społeczną. Dobra policja jest to latarnia elektryczna, która oświetla najmniejszego zakamarki życia społecznego, a tymczasem, zamiast tej latarni, stawiają... wojsko, czyli topór, który nie tylko niczego nie rozświetla, ale jeszcze uderza na ślepo i najczęściej trafia nie w bandytów, ale w niewinnych ludzi.

Czy brak policji da się zastąpić wymyslaniem, albo oskarżaniem o bandytyzm socjalistów?... Skutek, rozumie się, może być tylko taki, że żaden bandyta nie zniknie, ale za to rozdrażni się bardzo wielu socjalistów, którzy niejednokrotnie ogłaszali, że z bandytyzmem nie mają nic wspólnego.

Niema w mścicie policji, więc pozostaje samopomoc społeczna. Istotnie robiono próbki samopomocy, lecz cóż się stało?... Oto przeciw samopomocy wystąpił rząd, a nawet rozbroił całe miasto. Dzięki temu bandyci mogli organizować się, a spokojni obywatele nie mogli; bandyci mieli noże i rewolwery, a spokojny obywatel nawet z laską nie mógł pokazać się na ulicy...

Co w tym przypadku może zrobić opinia publiczna?... Chyba tylko „małczat” i „słuszat” i... płacić, ile od niej kto zażąda.”

Pomimo jednak wszystko, pomimo owego „małczat” i „słuszat” z jednej strony, a „dawaj, bo zginię” z drugiej strony—społeczeństwo musi zorganizować samobronę przeciwko bandytom, bo niepodobna czekać, żeby taki stan niepokoju trwał nieustannie.

## Kalendarzyk.

D. 14 Czerwca

*Imiona chrześcijańskie:* dziś Antoniego z P., jutro Bożo ciało.

*Imiona słowiańskie:* dziś Chytomira, jutro Przedzimira bł.

*Wschód słońca* g. 3 m. 40, zachód g. 8 m. 18.  
*Daty historyczne:* 1825. Ustanowienie Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem.—

## NOWINY.

### Częstochowa.

**Procesje.** Jutro, jako w uroczystość Bożego Ciała, z parafi św. Zygmunta, po Sumie, wyjdzie procesja do Ołtarzy ustawionych w I aleji.

**Procesja do ołtarzy** w oktavie Bożego Ciała z kościołka po Marjawickiego wyjdzie w niedzielę o godzinie 5-jej po południu, nie w czwartek, bo w czwartek po sumie wyjdzie z kościoła św. Zygmunta, a po niesporach odbędzie się na Rakowie, przez całą Oktawę w kościołku po Marjawickim będą o godz. 9-jej Solenne z wystawieniem N. Sakramentu wotywy, a po południu solenne niespory.

**Odsłonięcie wiazy jasnogórskiej** i akt poświęcenia odbędzie się w dzień Wniebowzięcia N. M. P., t. j. 15 sierpnia.

**Odczyty.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 17-go b. m. w teatrze prof. Ludwik Krzywicki wygłosi 2 odczyty: 1-y po południu o godz. 4-jej „O związkach zawodowych” i 2-gi o godz. 8-jej — pół wieczorem „O starożytności rodzaju ludzkiego”; wieczorowy odczyt będzie ilustrowany nikiącymi obrazami.

**Odczyty a podatek.** W wielu miastach ściągany jest od dochodu z biletów na odczyty podatek procentowy na cele dobroczynne. Stało się to i w Kielcach, gdzie na odczycie p. Hofmana pobrano 7 rb. 97 kop. na też cele. Przeciwno poborowi tej opłaty wniesiono protest od gubernatora, który niewłaściwie pobraną opłatę polecił zwrócić.

**Podatek pięciorublowy** od paszportów zagranicznych na rzecz Czerwonego Krzyża, wprowadzony na czas wojny, od kilku dni został zniesiony. Należałoby również znieść podwyżkę pięciorublową, wywołaną kosztami wojny na inwalidów, a wtedy cena paszportów wróciłaby do normy prawnej 15-rublowej.

**Nowe pismo.** P. Józef Steciński otrzymał koncepcję na wydawnictwo pisma codziennego

p. t. „Głos ludu”, z dodatkiem tygodniowym „Niedziela”. Pismo to poświęcone będzie sprawom ludu polskiego.

**Z fabryki Pelzerów.** Pisaliśmy wczoraj, że robotnicy z giserni przy fabryce Pelzerów otrzymali z góry zarobek za dwa tygodnie. Okazało się, że poinformowano nas błędnie. Rzecz się przedstawia, jak następuje: Zarząd fabryki Pelzerów nosił się oddawna z zamiarem przeniesienia giserni do nowego budynku, ale z tem zwlekał, dopiero po usunięciu przez robotników maistra G., postanowiono zamianować w czyn zamienić. Przenoszenie urządzeń rozpoczęło się w tych dniach, wobec czego gisernia przestała funkcjonować. W giserni pracuje około 60 robotników. Zarząd chciał wypłacić im zarobek za 14 dni z góry, lecz robotnicy nie zgodzili się na to, oświadczając, że poczekać 4 tygodnie na ukończenie montażu nowej giserni bez wynagrodzenia, ale z warunkiem, że będą do roboty z powrotem przyjęci. Zarząd wyraził na to zgodę.

**Z kolei Herbskiej.** Uwolniony z więzienia pomocnik naczel. st. Częstoch. J. p. Wacław Kostrzemiński, powrócił przed 3-ma tygodniami i dotąd Zarząd kolei nie przywrócił go na służbę. Również powrócił z zagranicy urzędnik Zarządu p. Walczak, który dla poratowania zdrowia przed dwoma miesiącami wyjechał i zarząd nie chce na służbę p. W. przyjąć.

Zapytujemy dla czego?

Wszak wszystkie Zarządy dróg żelaznych urzędników którzy powrócili z aresztów na służbę przyjęli. Ale podobno na drodze herbskiej do ustanowienia porządku brak: instrukcji, kasy przezorności, awansów, prawa do urlopów, chorób—wszystko to jest na łasce Zarządu. Czekamy jak to dalej będzie?

**W pielgrzymce** z Zawiercia wzięło udział przeszło 2,000 dzieci, a witał je pod Jasną Górą w słowach serdecznych, ciepłych i rzewnych O. Romuald. Dzieci zwiadały również Skarbiec jasnogórski. Pielgrzymka odznaczała się wzorowym porządkiem.

**Figiel czy naiwność.** Wczoraj wieczora koło cukierni p. Raszkego przechodziło dwóch chłopów. Jeden z nich, ujrawszy na werandzie od ulicy stojący na stole półmisek pozmiek dał znak drugiemu, który stanął przy drzwiach. Pierwszy zaś przechrzył się przez sztachety, wziął półmisek i poszedł sobie wolniutko, zjadając smacznie. Wybiegli subieci i dopędzili go w ul. Zielonej, wtedy chłop oddał im półmisek, a za poziołki podziękował.

### Sosnowiec.

**Pielgrzymka dzieci.** Na oktavę Bożego Ciała organizuje się do Częstochowy pielgrzymka młodzieży ze wszystkich szkół w Sosnowcu.

**Ogólne zebranie.** Sosnowiecko-sielcekie chrześcijańskie Tow. dobroczynności wyznaczyło na d. 16 bm. o godz. 8-jej wieczorem w sali Reursury sosnowieckiej ogólne zebranie, na którym dokonany będzie wybór członków zarządu, odczytanie sprawozdania za r. z., zatwierdzenie projektu budżetu, a następnie upoważnienie zarządu do zatwierdzenia z Towarzystwem Sosnowieckiem sprawy uregulowania granic gruntu Tow. dobroczynności, drogą zamiany skrawków gruntów, należących do Tow. sosnowieckiego i Tow. dobroczynności; zatwierdzenie wniosku Zarządu, przekazania zebranego do d. 1 stycznia 1906 r., kapitału zapasowego w kwocie rb. 1252.84 kop. na pokrycie kosztów budowy nieruchomości Tow. i wreszcie określenie przeznaczenia i charakteru nieruchomości, wybudowanej na „Dom Zawodowy”.

**W Rozprzły dziś rano pociąg kurjerski Nr. 2, w kierunku Warszawy wykoleił się.**

**Linja zatarasowana.**

**Szczegółów brak.**

### Macierz szkolna.

Onegdaj w komisji gubernialnej, pod przewodnictwem wice-gubernatora bar. Wreńskiego, w Warszawie zalegalizowano ustawę „Macierzy szkolnej”.

Ustawa „Macierzy”, opracowana przez specjalną komisję zatwierdzoną została w całości bez żadnych zmian.

Ustawę „Macierzy” do zatwierdzenia podpisali: Henryk Sienkiewicz, mecenas Antoni Ossuchowski, inż. Piotr Drzewiecki, dr. Jan Harszewicz, poseł ziemi łomżyńskiej, red. Stanisław Libicki, ks. Jan Grolewski, Kazimierz Arkanowski, red. Wacław Brygiewicz, prof. Michał Brzeziński i red. Ignacy Chrzanowski.

Wobec uleglizowania tej instytucji, może ona wszędzie rozpocząć działalność.

Nie wątpimy, że i kolo częstochowskie przystąpi energicznie do czynu.

### Tragiczne zjście.

Ag. tel. donosi z Rygi, że wczoraj w pow. wolmarskim w majątku barona Kampenhan rozegrała się następująca tragedia: Służący, palający zemsta ku objoju baronostwu, zaczął obrzucać ich kamieniami. Baron został silnie zrany i umarł wkrótce, a baronowa odniosła lekką ranę. Służącego aresztowano, w drodze jednak do więzienia zażył trucizny i wyzionął ducha.

### Listy do redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Z powodu artykułu, zamieszczonego w № 93 „Wiadomości Częstochowskich” o zabrukowaniu ulicy Stradomskiej, w którym sprawa ta mylnie przedstawiona została—ja jako znający ją dokładnie wystąpiłem do Redakcji ze swem gotowym wyjaśnieniem, nie mając jednakże zamiaru dotykać osobistości.

Tymczasem w № 96 tegoż pisma wyczytałem list p. Bogusławskiego, w którym nadmienienia, że przedłużenie ulicy Stradomskiej aż do mlyna Stradom nie należy do niego, lecz do firmy Peltzer et Fils.

Wyjaśniam, że nie pisałem, jakoby droga ta należała do p. Bogusławskiego, tylko że jako droga powiatowa, prowadzi poza granicami miasta do mlyna „Zacisze” i w dalszym ciągu do folwarku Zacisze i placu, na którym p. Bogusławski projektuje budowę koszar; firma zaś Peltzer et Fils drogi tej zupełnie do potrzeb fabrycznych nie używa, wobec czego zupełnie zrozumiałem jest, że z tej drogi korzystać przedewszystkiem będzie p. Bogusławski i właściciele dalej leżących folwarków, a na co kasa miejska nie może dawać pieniędzy.

Kosztorys jest na zabrukowanie tylko ul. Stradomskiej, bo jej przedłużenie robilem z polecenia magistratu. Co zaś do uczynionego mi zarzutu, jakoby przy sporządzeniu kosztorysu miał na uwadze to, że p. Bogusławski je roboty prowadzić będzie i dla tego jest inaczej obliczony niż inne, to zaznaczam — że w tym kosztorysie ilość piasku liczę o półtora razu większą, aniżeli zwykle przy tego rodzaju robotach, dla możności zrobienia trwalszego bruku, co podniosło sumę kosztorysu—wszystkie inne warunki zaś, są jednakowe z tego rodzaju kosztorysami, które zatwierdza rząd gubernialny — podług stałe przyjętych cen.

Dalej p. Bogusławski pisze: że sprawa zabrukowania ulicy Stradomskiej związana jest jeszcze z innymi warunkami, których na razie nie można uskutecznić. O ile wiem p. Bogusławski robi zależnym zabrukowanie ulicy od budowy koszar, które ma budować dla pułku dragonów, na gruntach folwarku Zacisze, co sądzę z punktu widzenia zarządu miasta, nie może być uwzględnione.

Bo ulice w miesiące brukowane są nie dlatego, że przez nieprzewodzą drogą do koszar, a tylko dla dogodności mieszkańców.

Przyjętem jest przy oddawaniu robót publicznych, że strona oddająca roboty do wykonania, nie może wchodzić w szczegóły, gdzie i kiedy najwygodniej zakupować materiały; a tylko strona oddająca w antreprzyję robotę, ma prawo wymagania dobrego i zgodnego z kosztorysem w oznaczonym terminie wykonania robót, co zawsze zastrzega się odnośnymi paragrafami kontraktu, co do spisania którego p. Bogusławski się nie zgłosił.

Co zaś dotyczy zastrzeżenia p. Bogusławskiego w kwestji zdawania rachunków z dokonanej roboty, to wszelkie roboty urzędowe przed oddaniem do użytku przyjmowane są przez komisję, a ta sprawdza je z kosztorysem i warunkami umowy, nie wchodząc w szczegóły zysków lub strat przedsiębiorcy.

Z poważaniem

T. Fijałkowski.

## Telegramy.

JEKATERYNOSŁAW, 12 TAP. Sąd wojenny skazał robotnika Szafryńskiego za napad zbrojny na sklep Dubiowa na karę śmierci i postanowił poczynić starania wobec władzy okręgowej o zamianę kary śmierci na ciężkie roboty.

ODESSA 12 TAP. Sąd wojenny skazał na zesłanie i osiedlenie robotnika Mielniczowskiego, należącego do Rady deputatów robotniczych z Odessy, który rozdawał proklamacje i

nawoływał do powstania zbrojnego.  
**POLTAWA, 12 TAP.** Skonfiskowano pierwszy numer dziennika socjal-rewolucyjnego „Poltawskija Dumki” Redaktora pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**POLTAWA, 12 TAP.** Naczelnik dywizji odbył na placu Siennym, przegląd szeregowców pułku jeleckiego. Szeregowcy złożyli żądania natury ekonomiczne. Niektóre z tych żądań zostały uwzględnione. Poczem pułk z muzyką i śpiewem ruszył do koszar.

**MIKALAJÓW, 12 TAP.** W porcie handlowym pantuje strajk zupełny. Robotnicy żądają podwyższenia płacy.

Dwukrotne narady eksporterów z delegatami robotniczymi nie doprowadziły do porozumienia się.

**KERCZ, 12. TAP.** Zastajkowali robotnicy koczce. Żądają zwolnienia inżyniera Bujko.

**TYFLIS, 12. TAP.** Kóło Borżomu napadnięto na stróża liniowego, który broniąc się, zabił jednego z napastników, drugiego zaś ranil śmiertelnie.

**GENEWA, 12. TAP.** Odbyło się otwarcie konferencji w celu zbadania konferencji genewskiej.

**TYFLIS, 12. TAP.** Na całym Kaukazie rozboje, napady i zabójstwa. Wczoraj i dziś zanotowano w Tyflisie przeszło 20 takich wypadków.

## Duma Państwowa.

### Mowa ks. Gralewskiego.

W sprawie szkolnej ks. Gralewski wywodził mowę, uzasadniając interpelację, treści następującej:

Panowie!

Wszystkim, którzy interesują się sprawą szkolną, znane jest smutne jej położenie w całym państwie. Niedostateczna liczba szkół i ich braki jakościowe, hamowanie inicjatywy prywatnej i postępowych dążeń społeczeństwa, wreszcie biurokratyczny ustrój i duch szkoły, który zabija jej cel główny — wytwarzanie warunków pomysłowych normalnego rozwoju sił i zdolności wychowawców — oto najgłośniejsze nieszczęścia, spadające na to państwo, uzyskane przez biurokratyczne ministerjum oświaty.

Jesli obywatele, współrodacy tych biurokratów są głęboko przekonani o wskazanych tu brakach życia szkolnego w państwie, cóż dopiero mówić o narodzie polskim! U nas przekonania te nabierają charakteru oburzenia przeciwko działalności czterdziestoletniej tych biurokratów-pedagogów. Zasada nietykalności jednostki, postawiona w tej Dumie, była gwałcona w stosunku do czułej duszy dziecka. W szkole rusyfikacyjnej dla pedagogów nie było nic świętego; naród i jednostka zarówno nie mieli wedle nich prawa rozwoju indywidualności; prześladowane było święte uczucie miłości ojczyzny; panowie ci wargnieć do rodzin, podkopując podstawy życia moralnego. Ze wszystkich nieszczęść, jakie spadają na nas z ręki dawnego rządu, gwałcenie i natrącanie się nad duszą dziecka i młodzieży polskiej jest najharmowniejsze dla tego systemu i stanowi największą bolączkę narodu naszego.

W ostatnich czasach rząd zgodził się na pewne ustępstwa w sprawie szkolnej, a mianowicie pozwolono na naukę w języku rodzimym w prywatnych zakładach szkolnych. Rząd zgodził się na ustępstwa dla zamożniejszej części ludności, która jest w możności wychowywać swoje dzieci w drogiej polskiej szkole prywatnej, gdy wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego stanowczo zdecydowały się nie skorzystać ze szkoły rządowej, stosunkowo tańszej, ale rusyfikacyjnej i kaleczącej swych wychowawców pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym.

W tem zgromadzeniu we wszystkich mowach mocno dźwięczy struna zasad demokratycznych. Jakże jaskrawo odbija od naszego nastroju demokratycznego takie przeciwdemokratyczne rozwiązanie przez rząd pałacej sprawy szkolnej w Królestwie, pozbawiające wykształcenia uboższą część ludności! Mamy przed sobą fakt pozbawienia kawałka chleba dwustu nauczycieli ludowych, odsunięcie tych szanownych i najpoważniejszych pracowników od pierwszorzędnej zadania kształcenia mas ludowych, pracowników, którzy stwarzają demokratyczną przyszłość narodów.

W imię tego demokratyzmu, którego jednym z pierwszych zadań jest oświata mas ludowych, zwracam się do Dumy państwowej z prośbą o uznanie tej interpelacji za nagłą, oraz

skierowania jej wprost do wskazanych w niej ministrów.

Według „XX“ partja kadetów zamierza przy rozstrzygnięciu sprawy rolnej podzielić Państwo rosyjskie na 2 części.

Do pierwszej z nich należeć mają: Małorus, Litwa, Polska, Inflanty, Liwonja, Kurlandja.

Do drugiej Wielkorosja.

Na obszarze pierwszej z tych części kadeci zamierzają nadać grunta właścicielom i parobkom matorylnym i bezrolnym na własność, ale bez prawa spekulacji gruntowej.

W Rosji zaś centralnej ma być wprowadzony w życie projekt utworzenia „zapasu gruntowego“ i długoletnich dzierżaw.

## Z posiedzeń Dumy.

**PTERSBURG, 12. TAP.** Posiedzenie otwarto o godz. 11 m. 40. Przewodniczy ks. Dolgorukij.

Prezjdujący oświadcza, że złożono kilka referatów i projektów interpelacji.

Jedną interpelację o wzięciu 150 chłopów w więzieniu poltawskim Duma postanowiła przesłać niezwłocznie ministrowi spraw wewnętrznych.

Debatowano nad kwestją ograniczenia czasu mówcom w sprawie agrarnej do 10 minut, wobec tego, że zapisało się do głosu 117 posłów.

Wniosek uchylono.

Tatarinowczywa posłów do zrzczenia się głosu, czasu niema, naród czeka, należy wybrać natychmiast komisję agrarną i przejść do czynu. (Bnrzliwe oklaski).

Do głosu w sprawie rolnej zapisano posłów z obwodów tatarskich.

Kurilenko: świetne powedenie partji ludu upoważnia, aby przeszedł jej program rolny.

Tennysen popiera wniosek autonomistów: rozstrzygnięcie kwestji rolnej lokalne.

O g. 2 m. 30 nastąpiła przerwa: o g. 3 m. 40 dalsze obrady.

Winawer postawił wniosek, aby sprawie agrarnej poświęcić część posiedzenia do przerwy, a potem —prawodawstwu, w końcu zaś sprawom bieżącym.

Wniosek przyjęto.

W sprawie rolnej mówi Grabowiecki, chłop; część mowy wygłasza po małorusku przy śmiechu ogólnym i oklaskach. Kwestja rolna przedstawia się mówcy zupełnie jasno: kto ziemi niema, temu ją dać; kto ma jej za dużo, temu wziąć. Chłop z zadowoleniem zapłaci po 50 rb. za dziesięć, więcej płacić nie trzeba. Ale wszystko to trzeba zrobić jaknajprędzej, inaczej nie będzie można żyć spokojnie.

Mówi Atadżin: Wyrażam głęboką wdzięczność panom ministrom za skuteczną propagandę wśród ludności deklaracji gabinetu. O tem, że chłop nie dostanie ani roli, ani woli głosi się nawet z katanie cerkiewnych. Oczywiście ministrowie spodziewają się, że słowa ich wygrają na Zesłaniu Ducha świętego. (Prezjdujący przywołuje mówcę do porządku; głosy: Prosimy mówić dalej! burzliwe oklaski). Atadżin odczytuje szereg listów chłopskich z opuszczeniami. Nie mogą czytać wszystkiego—mówi—

z obawy, abym nie był przywołany do porządku za ciętość.—Prezjdujący przywołuje Atadżina do porządku, gdyż mówca, zwracając się do ministrów, zapytuje: Czy nie służycie panowie Monarsze jako lokaje w liberjach?—i prosi mówcę, aby przeszedł do kwestji rolnej. Kilku mówców wolności ludu wychodzi z sali na znak protestu, z powodu zachowania się Atadżina w stosunku do prezjdującego. — Atadżin ciągnie dalej: Trzeba zwrócić się do ludu, potrzebne jest jego poparcie, tymczasem spokojne. Niech w miastach gromadzą się mityngi i uchwalają rezolucje, żądające roli i woli. Niechaj siota i wsie popierają Dumę przez swe uchwały. Pod tym względem współdziałanie może okazać prasa. Nie można zaniedbać ostatniego momentu historii rosyjskiej, dopóki chłopstwo, biorąc przeciętnie, chce płacić za grunta. Inaczej bliska jest chwila, kiedy zbierze się inna Duma, która nie będzie pracowała nad projektami praw, lecz na wzór Konwentu francuskiego ubiegłego stulecia postara się nadać prawną formę faktycznemu owładnięciu całą ziemią przez cały naród. I o skupie wówczas mowy nie będzie, Bibikow odczytuje uchwałę włóścian gminy durakińskiej gub. ortowskiej: Ziemia winna być odebrana od właścicieli wszystkich stanów i oddana chłopom do wspólnego władania.

Mówcy skracają czas przemów, niektórzy zrzekają się głosu.

Prezjdujący komunikuje, że wniesiono 10 interpelacji, z których 4 uznano za terminowe.

Posiedzenie o godz. 7 m. 25 odcroczono do czwartku.

## Wrzenie w wojsku.

**POLTAWA, 12. TAP.** Urzędownie. Onegdaj wieczorem około dwóch batalionów pułku Jeleckiego, zgromadziwszy się na podwórzu koszar, zaczęło strzelać na alarm i ogłosiło strajk, stawiając szereg żądań co do polepszenia bytu koszarowego.

Po mityngu na podwórzu koszar, żołnierze w pełnym uzbrojeniu i z muzyką wyszli na miasto, zamierzając połączyć z pułkiem siewskim, który wszakże wyprowadzony był z koszar i rozlokowany w centrum miasta. Tam też przybyła artylerja, kozacy i strażnicy. Strajkujący jakiej natrafności na odpór, powrócili do koszar. Cały pułk do g. 2 w nocy był w swoim pomieszczeniu. Biorący udział w zaburzeniach żołnierze widocznie byli upici. Podczas wrzenia pomiędzy żołnierzy dostały się osoby obce, które usiłowały nadać zajęciu barwę polityczną, ale żołnierze wydalili nieproszonych mówców. Z rana pułk wyprowadzono bez broni na plac Siewski. Naczelnicy wysłuchali skarg żołnierzy, długo z nimi rozmawiali, wyjaśniając bezprawność ich zachowania. Porządek przywrócono, oczywiście bez represji. Przybyły dziś pomocnik dowodzącego wojskami w okręgu kijowskim dokonał przeglądu pułku Jeleckiego, szeregowcom poczyniono uwagi, a dla zbadania sprawy wyznaczono komisję.

Otrzymałszy list w kopercie ze stemplem pocztowym „wagon pocztowy 22 czerwca 1906 r.“ treści dla mnie nieprzyjemnej, pragnę uzyskać wyjaśnienie postawionych mi warunków przez autora i proszę o bezzwłoczną odpowiedź tą samą drogą, jaką list pierwszy wysłał.

J. F.

Wykonywa roboty z kamienia, marmuru, drzewa, jako to: figury, Nowo otworzony Zakład Artystyczny

Nieoceniony podczas lata, polecane przez lekarzy.




**NESTLE**  
**MACZKA DLA DZIECI**  
**MLEKO zgęszczone NESTLE'A**

Oryginalne tylko we francuskim opakowaniu.  
 Wstrzeżać się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

**Spróbujcie, a będziecie zdziwieni znakomitą działaniem**

**Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek FAY'A**

przy kaszlu, chrypcie, katarze oskrzeli, wogóle przy zaziębieniu organów dróg oddechowych. Smak przyjemny! Użycie bardzo proste. Pastylki te są do nabycia po 70 kop. za pudełko, we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Tow. Ake., Warszawa.  
 Zarząd na Cesarstwo: F. Szarff, Warszawa, Królewska № 18.      № 229—9-3



# Ogłoszenia zwyczajne:

## Laboratorium St. Górskiego

Warszawa, Leszno № 12.

Nagrodzone za doskonałe i higieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie higienicznej w Łodzi.

**Higiena zębów!**  
Agatol proszek i eliksir tymolowy do czyszczenia zębów, nagrodzony na Wystawie higien. i na Paryskiej wielkim złotym medalem. Odznacza się własnościami antyseptycznymi i aromatem.

Sprzedż w składach aptecznych. Cena proszku 20 i 35, eliksiru 30 i 50.

**Piegi,** WAŻNE dla PAŃ!!!  
plamy, przyszcze i opalenizną usuwa stanowczo

**Crem „Venus“**  
udelikatnia i odświeża cerę, 50 kop. i rubli 1.

**Puder „Venus“**  
wysokiego tunku, z wykwintnym zapachem, higieniczny. Cena 15, 30, 50 kop. i rb. 1.

**Arago,** najskuteczniejsza brodawek i zgrub. skóry. Cena 30 i 50 k.

**Pot i odparzenie ciała** usywa higieniczny proszek, z zapachem

**Eksikans,** pudełko z rozpylaczem. Cena 30 kop.

Medal złoty w Paryżu. Podług przepisu Dr. Lassara

**Konserwator,**

skuteczny środek do wzmacniania porostu włosów. Usuwa łupież i mikrobry, nie dopuszcza przedwczesnej siwizny.

Liczne podziękowania.

## Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.				Od strony Sosnowca do Warszawy.			
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.
1	Kurjer	4,19	8	56	Osob.-tow.	12,09	15
19	Zwyczajny	6,34	10	20	Zwyczajny	1,52	10
55	Osob.-tow.	9,04	20	2	Kurjer	2,48	08
9	Pocztowy	11,37	10	40	Miejsce. zw.	—	—
15	Zwyczajny	2,37	8	16	Zwyczajny	9,44	08
17	—	5,43	10	6	Pospieszny	11,19	10
5	Pospieszny	7,19	8	10	Pocztowy	3,36	10
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	23	18	Zwyczajny	6,34	08
39	Zwyczajny	12,—	—	38	do Piotrk.	9,59	10

jest do sprzedania:  
Duża lampa natłona z brązu do stołowego pokójku.  
Dwa mniejsze lampy wiszące (obojazek i stojak).  
Bojki w złoczonej ramie (obojazek można w godzinach 10-12 Alja 11-ga, 28 Alja 11-ga, 1-2-388 mieszka).

### Drobne ogłoszenia:

**Apteka pod Jasną Górą**  
poleca: „Dermin“ od Piegów, słoik 50 kop. Wadę na porost i wzmacnienie włosów i plyn na odcsiki. 298—207

### Cieplice Trenczyńskie

na WĘGRZECH w Karpatach, z osadą słowacką, ztąd porozumieć się łatwo. Od stacji kolejow. Teplizna Trenczyn - Teplitz 20 min. do zakładu

Słynne termy siarczane 36—42° C., zabawne w goścu, artretyzmie, nerwobolach, porażeniach po złamaniach itd.

Waany marmurowe i baseny oddzielne dla dam, natryski, muł siarczany.

Zakłady urządzone podług obecnych wymagań hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „PENSION“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron: pokój i kąpiel bez wiktu 3 kor. — Dobre restauracje, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki.

Radzimy zamawiać uprzednio mieszkania w Dyrekcji Zakładów. 294-5-4

### Rewolucje

we wszystkich kuchniach wywołały moje najnowsze naczynia kuchenne **aluminowe**, dla tego też wszystkim praktycznym i oszczędnym paniom gospodyniom polecam nie

### Rewolwery Brauninga

lecz naczynia kuchenne, wyrabiane z czystego masywnego aluminium, które z powodu swych doskonałych zalet **pobiły na całej linii** wszystkie naczynia kuchenne metalowe, ponieważ w stosunku do innych naczyń są bajecznie tanie, trwałe i łatwo myć się dające, a co najwięcej dotyczy że cło od aluminowych naczyń jest bard. tanie.

**Panie z Królestwa Polskiego** Magazyn sprzętów kuchennych **Wincenty Czaplicki, Katowice.**

## Przegląd Górniczo-Hutniczy

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu górniczego i hutniczego w ogóle a w szczególności w Królestwie Polskiem.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA.

w Dąbrowie:  
Rocznie . . . Rubli 10. —  
Półrocznie . . . 5. —  
Kwartalnie . . . 2. 50

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie . . . Rubli 12. —  
Półrocznie . . . 6. —  
Kwartalnie . . . 3. —

Cena jednego numeru 60 kop.

Adres redakcji: Dąbrowa (gub. Piotrkowska), w gmachu reursy. 364—31

## Oddział Techniczny Towarzystwa „PROWODNIK”

Sosnowiec. № Telefonu 202.

Wyroby Gumowe, Asbestowe, Linoleum.

### Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. BOWINSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA”; w Pogoń: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Solecu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LÜBCKE; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

### Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); we Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Trevis 14); w Berlinie: RUBOLF MOSSE i LiE. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: LiE. METZL & Co (Mokkaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w New-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma LiE. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowakie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYALNA na Śląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCIE o/s.